GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 189. — W Czwartek dnia 15. Sierpnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 17. (29.) Lipca.

J. C. M. W. X. Michał w pożądaném zdrowiu przybył 7. b. m. do Moskwy.

Przez rozkaz dzienny cesarski, z d. 11. m. b. Generał-Adjutant, Generał Porucznik Hrabia Orłow, mianowany Generałem jazdy, z zachowaniem dotychczasowego urzędu.

Z dnia 20. Lipca (1. Sierpnia).

Przez reskrypt cesarski z dnia 15. m. b. nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Królewsko-Niderlandzki Baron Hekkeren mianowany kawalerem orderu Ś. Anny 1. klassy.

Kommissya likwidacyjna Kijowska, ogłasza o skonfiskowaniu teraz dobr powstańca Piotra Kopczyńskiego, Teleżyńce zwanych, w pow. Taraszczańskim położonych, i wzywa jego wierzycieli i dłużnikow, ażeby, w terminie wiadomym, stawili się do tejże Kommissyi.

Z Odessy, dnia 5. Lipca.

W niedzielę, 2. m. b. o 9. wieczornéj przybył do naszego portu ze Stambułu statek parowy wojenny Meteor, pod wodzą Kapitan-lejtnata Usow, w 51 godzin; tegoż dnia zrana wszedł też do portu statek parowy Newa. Z Meteoru otrzymaliśmy ważną wiadomość, że w skutek odebranego przez Generał-Adjutanta Orłow doniesienia od Kapitana Barona Lieven, o zupełném przejściu armii egipskiéj za Taurus, eskadra Rossyjska i wojska lądowe, przysłane w pomoc Sułtanowi przez N. Cesarza, całkowicie opuściły Bosfor 28. Czerwca, przy pomyślnym wietrze, i udały się na powrot do swoich portów. Generał-Porucznik Murawiew popłynął do Teodozyi. — Chorych: 313 prostych żołnierzy, i 2 oficerów, wysłano do Odessy na 8 statkach, ktore już tu przybyły, i chorzy natychmiast przeprowadzeni zostali do kwarantany, gdzie zawczasu dla nich przygotowano miejsca. Generał-Adjutant Hrabia Orłow miał 28. Czerwca pożegnalne u Sułtana posłuchanie i odjechał do Odessy 1. b. m. o 5. zrana, na okręcie „Czesma"; przybył zaś do tutejszego portu 4. b. m. o 4. zrana i tegoż dnia wszedł wraz z orszakiem swoim do kwarantany.

Rewel, dnia 30. Czerwca. — 22. b. m. eskadra dowodzona przez Vice-Admirała Hrabiego Heyden zarzuciła kotwice w bliskości Rewla, a 25. znowu wypłynęła na morze Baltyckie. — W samém naszém mieście i okolicach burze, ulewy i pioruny znaczne w ciągu Czerwca zrządziły szkody. Kilku ludzi zginęło od piorunow.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 24. Lipca.

(*Gaz. Powsz.*) — Były Nuncyusz przy dworze neapolitańskim, Monsignor Amat, udający się w podobnéj funkcyi do Madrytu, prze-

bywa obecnie tutéj. Jego następcą w Neapolu mienią powszechnie Pana della Genga, synowca Leona XII. — Na Konsystorzu, mającym się wkrótce odprawić, dotychczasowy Patryarcha Wenecyi ma być wyniesiony na godność Kardynała. — Krąży tu pogłoska, iż onegdaj osobę pewną przyaresztowano, która się kusiła otruć Kardynała Pacca. Kardynał podobno oświadczył się przeciw ujęciu, ale Ojciec Ś. obstawał przy tém. — Wielki obraz malarza rossyjskiego, Bryłowa, mianowanego teraz przez Cesarza malarzem nadwornym, wzbudza tu obecnie podziwienie nietylko znawców sztuki, lecz całego miasta. Przedmiotem tego arcydzieła są ostatnie dni ginącego miasta Pompei.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 31. Lipca.

(*Koresp. Norymb.*) — Rozprawiano tu od niejakiego czasu dużo, mianowicie w uczonym świecie, o zmianach, których uniwersytety niemieckie w skutek zamachu Frankfurtskiego doznać mają i że je chcą urządzić na wzór szkół wyższych austryackich. Obawa ta, przynajmniéj ile się dotyczy uniwersytetów bawarskich, wcale bezzasadna. Po znajomych N. Pana zasadach względem instrukcyi wyższéj krajowéj, których skutkiem była natychmiast po wstąpieniu na tron Jego ogłoszona wolność kollegiów, niczego innego nie można się było spodziewać, jak to, co teraz nieodmiennie postanowiono: t. j. ażeby w uniwersytetach bawarskich wszystko zostało, jak było, ażeby sposób uczenia i podawania nauk w dotychczasowym kształcie, stósownie do wolnego, katedrom akademickim nadanego kierunku, nadal istniał, i że, jeśli związek Rzeszy Niemieckiéj względem uniwersytetów niemieckich ogólne miał uczynić postanowienia, te jedynie tylko do oddalenia akademików od zabiegów demagogicznych i do przytłumienia zgubnych stowarzyszeń politycznych dążyć mają. W Bawaryi nie wyjdą nawet inne przepisy karności, a rząd przestanie na ogłoszonych już w téj mierze ustawach, zmierzających skutecznie do oczyszczenia uniwersytetów z niespokojnych i niepilnych uczniów i do sprowadzenia młodzieży z manowców politycznych na drogę prawdziwéj naukowości. Uwagi godna, że między 1700 akademikami uniwersytetu Ludwiko-Maxymiliańskiego (w Monachium) ani jeden nie miał udziału w zaburzeniach Frankfurtskich; przeciwnie przekonywamy się z szczególném zadowoleniem, że młodzież nasza akademicka stopniowo odzwyczajając się od dawniejszych burd, pojedynków i junakieryi, a przyłączając się do towarzystw obywatelskich, prawdziwie wykształconych, rzeczywisty zaszczyt na stałości charakteru i na nabytych wiadomościach pokładać zaczyna.

Z Tübingen, dnia 31. Lipca.

W tych dniach przystawiono tu z uniwersytetów w Monachium i Berlinie kilkunastu akademików, wszystkich Wirtemberczyków, którzy w upłynionym półroczu kształcąc się na uniwersytecie tutejszym, byli członkami burszenszaftu; oddano ich natychmiast pod Sąd. Z Heidelberga już dawniéj kilku dostawiono. Takim sposobem więc wszyscy członkowie burszenszaftu są w ręku Sądu tutejszego, wyjąwszy tylko 6, którzy woleli rozstać się z ojczyzną swoją i teraz podobno są na nowo założonym uniwersytecie w Zurych. — Śledztwa dotąd trwają bez przerwy; ale o wypadkach onych i o zamierzonych celach i widokach stowarzyszonych nic zgoła nie wiemy; co o tém głoszą, opiera się jedynie na domysłach i bezzasadnych kombinacyach, przeto też nadsélacz przytaczać ich nie chce. Tyle tylko pewna, że Tübingen siedliskiem było burszenszaftów. — Ponieważ jednak nie ma obawy, żeby spokojność nanowo miała być zakłóconą, rząd, chcąc ulżyć obywatelom ciężaru utrzymywania wojska, wydał rozkaz, aby połowa onego do dawniejszéj załogi, do Ludwigsburg powróciła. Już od dnia onegdajszego nie otacza więcéj wojsko ratusza, a jutro dwie kompanie wyjdą z miasta naszego. Wszakże na obronę więźniów zostają jeszcze dwie inne, pod wodzą Majora Lenz. W tym celu zamek, gdzie uwięzionych trzymają, ciągle mocną strażą (30 żołnierzy) osadzony. — Ustawy uniwersytetu tutejszego dotychczas wprawdzie nie są ani zmienione, ani ograniczone, lecz z środków ostrych, których się chwycono, jednak domyślają się sprawiedliwie, że cały systemat naukowy wielkich dozna odmian i modyfikacyi.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 4. Sierpnia.

Z Provence donoszą: „Partya Karolistów obecnie groźniéj znowu niż kiedykolwiek podnosi czoło; zaciąga służalców i ustanawia Komitety, które między sobą korespondują. W Tulonie istnieją dwa takie Komitety, w Hyéres jeden i w Marsylii także jeden. Przy sposobności ogłoszenia pełnoletności Xięcia Bordeaux ma być odezwa do wieśniaków w departamentach południowych wydana i w Październiku wszyscy wierni dynastyi dawniejszéj wezwani do broni. Miejscem zebrania się herszlów rokoszu z ich oddziałami mają być kąpiele Greaux w departamencie dolnych Alpów.“

Quotidienne powątpiewa o autentyczności proklamacyi Xiężnéj Berry, którą gazety onegdajsze i wczorajsze zawierały, wyrażając przy tém, co następuje: „Wiedząc dobrze, co złość albo przewrotność ułożyć i jawnie ogłaszać się odważa, przestrzegaliśmy przed kilku dniami Rojalistów o liście z Blaye datowanym i Xiężnie Berry przypisanym, który miał być ogłoszony jako przeszły przez ręce Generała Bugeaud. Trzeba tylko okiem rzucić na to pismo, aby się przekonać, żeśmy się nie mylili, oświadczając, iż pismu temu równie zbywa na treści, jak na autentyczności. Publiczność zatém pojmie, dla czegośmy onego wcale nie zamieścili, przekonani o tém, że Xiężna Berry inną stósowniejszą wyda odezwę." — Kuryer Europejski twierdzi także, że manifest ten zmyślony.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 25. Lipca.

Oto treść proklamacyi, wydanéj przez Xięcia Terceira natychmiast po wkroczeniu wojska Donny Maryi do Lizbony:

„Mieszkańcy Lizbony! Oddział armii oswobodzicielskiéj, którego dowództwo Jego Cesarska Mość Xiążę Bragança, Regent w imieniu Królowéj, mnie w tym jedynie powierzył zamiarze, aby was oswobodzić, przeszedłszy przez prowincye na południe od Tagu leżące, stanął obecnie nad brzegami téj rzeki, aby chorągiew Królowéj i wolności przed waszemi oczami rozwinąć. Ale ta chorągiew, pod cieniem któréj wierni stronnicy korony i Karty podczas wygnania i walki schronienia szukali, nigdy nie była godłem wojny i zemsty, lecz znakiem pokoju, jedności i pojednania całéj rodziny portugalskiéj, oraz ułaskawienia i przebaczenia dla nieszczęśliwych i obłąkanych! Zatém, mieszkańcy Lizbony, spodziewam się i żądam od was: porządku, szanowania praw każdego, spokojności i pokoju w stolicy. Chwyciłem się środków, które daléj popierać będę, aby was regularnie uzbroić i nanowo ten utworzyć korpus, który niegdyś był podporą Królowéj i Karty. W tym korpusie i w innych, które organizować zamyślam, znajdziecie sposobność, mieć udział w sławie wznoszenia ojczyzny i przywrócenia spokojności i porządku. — Główna kwatera w Lizbonie, dnia 24. Lipca r. 1833.

(podp.) Xiążę Terceira."

Akt przyzwolenia (of Acclamation) skierowany przez mieszkańców Lizbony do Xięcia Terceira brzmi, jak następuje:

„Dnia 24. Lipca lud w licznych tłumach, wolny od wszelkiego wpływu, wewnętrznego równie jak zewnętrznego, bez przymusu, kiedy wojsko z miasta ustąpiło, zgromadził się w przysionkach ratusza tego zacnego i prawnego miasta, Lizbony, i z własnéj woli, oraz z bezprzykładną jednością proklamował i uznał za prawną Królową swoję Sennorę Donnę Maryą II., córkę nieśmiertelnego Pedra IV., za którą tenże lud ostatnią kroplę krwi swojéj przelać gotów, co wszyscy Portugalczycy zawsze za swoich prawnych władzców gotowi byli uczynić. Aby to publicznie ogłosić, ułożono akt niniejszy, który przez wszystkich przytomnych został podpisany. — Lizbona, d. 24. Lipca r. 1833.

(Następuje kilka tysięcy podpisów.)

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Lipca.

Uroczystość imienin N. Pani obchodził dwór przedstawieniem galowém i pocałowaniem ręki, do którego zaszczytu Ministrowie i ciało dyplomatyczne przystęp miało.

N. Pan onegdaj lekko zasłabł i nieodzyskał dotąd zupełnie zdrowia swego. — Wedle pisma z Badajoz wybuchła tam cholera; dotychczas tylko 4—5 ludzi na nię umiera. Kommissya z 3ch lekarzy złożona ma tam niebawem się udać. — W Valencyi i Arragonii utworzyły się bandy Karolistów, jednę z tych w utarczce z wojskiem królewskiém prawie zupełnie rozgromiono i w niewolą zabrano. Herszt onéj, Manuel del Christo, został na miejscu rozstrzelany. Dzisiejsza Gazeta Nadworna o sprawach portugalskich ani słowa nie wzmiankuje.

Rozmaite wiadomości.

Pani Eliza Filipowiczowa, przybywszy temi czasy do Paryża, dawała tamże koncerta na skrzypcach. Dzienniki paryzkie twierdzą, że jest niepospolicie biegłą w sztuce swojéj.

W przepysznym tegorocznym paryzkim noworoczniku, p. t.: *Annales romantiques*, przyozdobionym ośmią wybornie wykonanemi rycinami i zawierającym płody najpierwszych romantyków francuzkich, umieszczono także naszego Mickiewicza znaną powszechnie kasydę: Farys, napisaną na cześć Hr. Wacława Rzewuskiego. Tłomaczenie francuzkie, lubo tylko prozą wykonane, jest ze wszech miar dobre.

W wydziale nauk lekarskich po akademiach francuzkich wielu Polaków pracuje. W samym Strasburgu kilku naukom się poświęca. W Niemczech, szczególnie w Heidelbergu, z trzynastu na uniwersytet uczęszczających sześciu utrzymywanych jest kosztem mie-

szkańców miasta i jego okolic; podobnież dwóch w Freiburgu, jeden w Tübindze. W Metz oficerowie jednego młodego Polaka zupełnie na swój koszt wzięli. W Niemczech jest tego kilka przykładów, gdzie nawet jednę dość liczną rodzinę rozebrano. W Paryżu istnieje towarzystwo, by młodzieży polskiéj ułatwiać sposoby uczenia się. Oby skutek usiłowania te uwieńczył. W Strasburgu pracuje kilku w arsenale wojskowym, do szkół wojskowych wyższych kilku uczęszcza, a syn jednego z byłych Posłów uczy się w szkole politechnicznéj. (Wyimek z listu.)

(Rozm. Lwowskie.)

WEZWANIE PUBLICZNE.

Zbiegły z Brześcia, powiatu Inowracławskiego, rodem z Poznańskiego, Ur. Leon Wolicki, Podporucznik, który w r. 1828. z batalionu Strzelców gwardyi z zastrzeżeniem obowiązku dalszéj służby uwolniony został, wzywa się niniejszém, aby się w jednym z terminów na

dzień 2. Września 1833.,
„ 16. Września 1833. i
„ 30. Września 1833.

wyznaczonych, zawsze przed południem o godzinie 11. w zamieszkaniu podpisanego Audytora na ulicy Spritzengasse zwanéj, sub Nro. 124. osobiście stawił, i z oddalenia się swego wytłómaczył. W razie bowiem przeciwnym będzie zaocznie przeciw niemu podług przepisu Edyktu z dnia 17. Listopada 1764. zawyrokowane, onże za zbiegłego uważany, i nazwisko jego na szubienicy przybite, cały zaś majątek jego tak teraźniejszy jako przyszły skonfiskowany i Kassie Głównéj Królewskiéj Regencyi w Bydgoszczy przysądzony.

Przytém wzywają się niniejszém wszyscy ci, którzy mają zbiegłego pieniądze, lub inne rzeczy w swoiém schowaniu, ażeby o tém natychmiast pod stratą prawa zastawu donosili, szczególniéj zaś, aby zbiegłemu pod karą podwójnego zwrotu, pod żadnym protextem nic z pomienionych przedmiotów nie wydawali.

Starogród, dnia 22. Czerwca 1833.

Sąd 4téj Dywizyi.
(podp.) Rüchel Kleist,
Generał-Porucznik i Komenderujący dywizyą.
Neumann, Audytor dywizyjny.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Niewiadomi sukcessorowie lub ich spadkobiercy i najbliżsi krewni, zmarłéj w Dolnym Ceradzu dnia 21. Lutego 1804. owdowiałéj guwernantki Karoliny Taubenheim z domu Teixelberg de Naethlad, która wprzódy za Wawrzyńcem Schneider, a powtórnie za Rendantem Taubenheim zamężną była, wzywają się na wniosek kuratora niniejszém publicznie, aby się w terminie

na dzień 7. Stycznia 1834.

zrana o godzinie 10. przed południem przed Ur. Bonstedt Radzcą S. Z. wyznaczonym, osobiście lub przez dozwolonych Pełnomocników zgłosili, należycie się wylegitymowali, w razie albowiem przeciwnym, gdy się żaden z sukcessorów w terminie wyznaczonym niezgłosi, pozostałość wspomnionéj Karoliny Taubenheim za bezdziedziczną uważana, jako taka fiskusowi wydaną będzie.

Poznań, dnia 20. Lutego 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad ogólnym majątkiem w dniu 25. Lutego 1831. w bitwie pod Grochowem poległego Ludwika Mycielskiego, dziedzica z Poniera, na wniosek opiekuna pozostałych małoletnich dzieci i sukcessorów beneficyalnych rzeczonego Mycielskiego, rozporządzeniem z d. 15. Czerwca r. b. proces sukcessyjno-likwidacyjny otworzonym został, przeto niewiadomi wierzyciele massy pozostałości niniejszém publicznie się zapozywają, ażeby się w terminie peremtorycznym na

dzień 26. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj przed delegowanym W. nym Fraentzel, Assessorem Sądu głównego, naznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potrzeba do protokołu objaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawający i aż do tegoż swych pretensyów niepodający wierzyciele za utracających wszelkie prawo pierwszeństwa uznani a ze swemi pretensyami odesłani zostaną jedynie do tego, cokolwiek po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli jeszcze zostanie. Zresztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć nie mogą, lub którym tu na znajomości zbywa, Ur. Fiedler, Lauber i Salbach, Kommissarzy sprawiedliwości, za pełnomocników się proponuje, z których sobie jednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, dnia 5. Lipca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.